

„Trzeba się modlić zawsze, zawsze”

Publikujemy rozważania św.
Josemarii z Wigilii Bożego
Narodzenia 1967 roku.

24-12-2017

Co dziś zrobimy, w dniu, kiedy ludzie obchodzą uroczystość Bożego Narodzenia? Po pierwsze synowską modlitwę, która wychodzi nam wspaniale, bo jesteśmy dziećmi Bożymi, dziećmi bardzo kochanymi przez Boga.

Święty Paweł mówi to do Koryntian: *si qua ergo in Christo nova creatura, vetera transierunt: eccefacta sunt omnia nova. Omnia autem ex Deo, qui nos reconciliavit sibi per Christum* (2 Kor 5,17-18). Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, już pozostawił na zewnątrz wszystkie rzeczy brudne, stare, wszystko to, co plami, co sprawia cierpienie. Zaczyna odtąd naprawdę nowe życie. Mówiliśmy to już tyle razy i wydaje się, że zatrzymaliśmy się jedynie na chęciach. Jednak zawsze posuwaliśmy się trochę do przodu. I tej nocy Pan Jezus, przez swoją Matkę, wyśle nam tyle nowych łask, aby była większa nasza miłość i poczucie synostwa Bożego.

Musimy prosić Pana, abyśmy umieli rozróżnić to, co jest dla Jego chwały od tego, co Go obraża; abyśmy poznali, co jest dobre dla ludzi, a co złe; co sprawi, że będziemy szczęśliwi i co zabierze nam

szczęście, szczęście wieczne i to, które w jakimś stopniu możemy osiągnąć tu na ziemi.

Do Galatów mówi święty Paweł jedną piękną rzecz, dotyczącą synostwa Bożego: *misit Deus Filium suum (...) ut adoptionem filiorum reciperemus* (Gal 4,5). Wysłał Bóg swojego Syna Jezusa, aby przyjął postać naszego ciała, abyśmy otrzymali Jego synostwo. Patrzcie, moje dzieci, jak bardzo powinniśmy być wdzięczni Jemu, jako naszemu bratu, który uczynił nas dziećmi Ojca.

Widzieliście kiedyś jak małe rodzeństwo, malutkie dzieci w waszych rodzinach, potrzebują wszystkiego od wszystkich? Takie jest Dzieciątko Jezus. Dobrze jest widzieć Go takim bezbronny. Będąc Wszechmogącym, będąc Bogiem, stał się bezsilnym Dzieciątkiem, potrzebującym naszej miłości.

W zimnie i samotności, ze swoją
Matką i świętym Józefem, jedyne,
czego chce Jezus, co da Mu ciepło, to
nasze serca. Wyrwij więc z serca
wszystko to, co przeszkadza! Ty i ja,
moje dziecko, poszukamy w naszych
sercach tego, co przeszkadza... i
wyrzucimy to! Tym razem
naprawdę! Powtarza to św. Jan w
pierwszym rozdziale: *quotquot autem
receperunt eum dedit eis potentatem
filios Dei Fieri (J 1,12)*. Wszystkim
tym, którzy Je (Słowo) przyjęli, dało
moc, aby się stali dziećmi Bożymi.
Dał nam moc bycia dziećmi Bożymi.
Chciał Bóg, abyśmy byli Jego dziećmi.
Niczego nie wymyślam, kiedy wam
mówię, że synostwo Boże jest
najważniejszą częścią naszego
ducha: wszystko to jest napisane w
Piśmie Świętym. To prawda, że w
historii Dzieła jest konkretna data,
kiedy Bóg chciał, abyśmy poczuli się
Jego dziećmi, abyśmy włączyli do
ducha Dzieła ducha synostwa
Bożego.

Niech więc nasza modlitwa będzie modlitwą dzieci, modlitwą nieprzerwaną. *Oro coram te, hodie, nocte et die* (2 Ezd 1,6), abyś wysłuchał modlitwę sługi Twego, którą ja teraz dniem i nocą zanoszę. Czy nie mówiłem wam tyle razy: jesteśmy kontemplacyjni dniem i nocą, nawet kiedy śpimy, bo sen jest częścią modlitwy. Powiedział to Pan Jezus: *oportet semper orare, et non deficere* (Łk 18,1). chrześcijanin wie, że czas to dar Boży, aby doprowadzić wszystko do pełni. Musimy czuć potrzebę zwrócenia się do Boga po każdym sukcesie i po każdym niepowodzeniu w życiu wewnętrznym. Szczególnie w takich przypadkach wróćmy do Boga, by Mu powiedzieć z pokorą: pomimo wszystko jestem twoim dzieckiem! Wejdźmy w rolę syna marnotrawnego.

Jak mówi Pismo Święte w innym miejscu, mamy się modlić zawsze,

nie długimi modlitwami ustnymi, ale w myślach, bez hałasu słów, bez zewnętrznych gestów. Gdzie będziemy się modlić? In angulis platearum... (Mt 6,5). Na ulicach i placach. Mamy się modlić zawsze. Taki jest duch Dzieła.

Dlaczego mamy się modlić zawsze? Mówi nam to Bóg przez Jeremiasza: *orabitis me, et ego exaudiam vos* (Jr 29,12). Będziecie Mnie wzywać, a Ja was wysłucham. *Exaudi, Domine, vocem meam* (Ps 27,7). Będę uważnie słuchał. Sam Jezus Chrystus, który jest naszym wzorem, wzywa Ojca. On, który był całkowicie z Nim zjednoczony – jest niemożliwe oddzielić Go od Ojca i Ducha Świętego – wznosi swoje serce do Ojca przed każdym cudem. A kiedy miał wybrać pierwszych uczniów, spędził na modlitwie całą noc, *pernoctans in oratione* (Łk 6,12).

Dlatego musimy się modlić i modlić się zawsze: to dwa postanowienia dzisiejszej nocy. A jak będziemy się modlić? Modlić się dziękując.

Dziękujmy Bogu Ojcu, dziękujmy Jezusowi, który stał się Dzieciątkiem za nasze grzechy; który zapomniał o sobie, cierpiąc w Betlejem i z rozłożonymi Ramionami na Krzyżu. Jako człowiek cierpiał za nasze grzechy, czuł ból biczowania, korony cierniowej, policzkowania, kpin... Ale jest na Krzyżu z godnością Wiecznego Kapłana, bez ojca i bez matki, bez rodowodu. Oddaje się, cierpiąc z miłości. Dziękuję Mu, bo przez Niego, z Nim i w Nim, ja mogę nazywać się dzieckiem Bożym. To kolejny punkt, który trzeba rozważyć: dziękczynienie pomimo naszych nędz, pomimo naszych grzechów.

A także prośba. O co mamy prosić? O co prosi dziecko swojego ojca? Tato... daj mi księżyc! Prosi o rzeczy

absurdalne. Proście, a będzie wam dane; kołaczcie, a otworzą wam (zob. *Mt 7,7*). O co nie moglibyśmy poprosić Boga? Naszych rodziców prosiliśmy o wszystko. Poproście o księżyc i da go wam. Proście bez lęku o wszystko, co chcecie. On zawsze w taki czy inny sposób da wam to. Proście z ufnością. *Quaerite primum Regnum Dei...* (*Mt 6,33*). Szukajcie najpierw tego, co jest dla chwały Bożej i co jest sprawiedliwe dla dusz, co je łączy, co podnosi, co je brata. A wszystko inne będzie nam przez Boga dodane!

Dzieci moje, ja skończyłem. Nie powiedziałem nic swojego. Wszystko jest w Piśmie Świętym: to duch Jezusa Chrystusa i On chce tego dla swojego Dzieła.

Życzę wam *Buena Pascua de Navidad*, jak mówi się u mnie. Dobrego Bożego Narodzenia! Niech Bóg was błogosławi.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/trzeba-sie-
modlic-zawsze-zawsze/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/trzeba-sie-modlic-zawsze-zawsze/) (17-08-2025)